

W katalogu Audio Physica znajdziemy obecnie tylko dwie konstrukcje podstawkowe. Step to propozycja dla zwolenników drogich monitorów albo kinomanów, którzy z przodu ustawili już podłogówki w rodzaju Tempo VI i głośnik centralny Celsius.

Audio Physic

Step III



Jest też o wiele tańsza oferta – Yara II Compact. Step to poważny cios dla domowego budżetu: 6260 zł w standardowym wykonaniu naturalnym fornirem w jednej z czterech wersji (jasny klon, czern, czereśnia, drewno różane) i 7520 zł za błyszczący lakier (czarny lub biały) albo najbardziej ekskluzywną wersję: heban makassar. Dopłata jest spora, ale w tym ostatnim kolumny wyglądają obrzydliwie luksusowo.

Budowa

Skoro już przy stolarce jesteśmy, trzeba przyznać, że skrzynki Audio Physiców wykonano perfekcyjnie. Przednią ściankę odchyłono pod kątem 7 stopni, aby poprawić fazową integrację głośników; boczne – zaokrąglono. Prawie cały tył, również pochylony, zajmuje metalowa płytka z gniazdami, wąskim wylotem tunelu rezonansowego i danymi technicznymi. Umieszczono tu numer seryjny i inicjały pracownika, który dokonał ostatecznej inspekcji produktu.

Może czereśniowa okleina, którą pokryto recenzowane głośniki, nie wygląda szczególnie interesująco (jest ładna, ale niezbyt oryginalna), ale każda powierzchnia jest gładka jak niemiecka autostrada, a krawędzie można oglądać przez lupę. Nie widać tu absolutnie żadnych niedoskonałości.

Po wykręceniu głośników najpierw natkniemy się na duże ilości materiału tłumiącego, przypominającego sprasowaną wełnę mineralną, a kiedy włożymy rękę głębiej, zorientujemy się, że obudowy wzmocniono pionową przegrodą z MDF-u. Większość producentów by się tym nie przejmowała, bo tak małe skrzynki nawet bez kratownic powinny zachować sztywność. Niemcy najwyraźniej doszli do wniosku, że to nie zaszkodzi. W płycie ułożonej równoległe do deski głośnikowej wykonano otwór, w którym widać początek tunelu rezonansowego. Dzięki temu wycięciu przetwornik niski-średniotonowy może wykorzystywać całą objętość skrzynek.

Do przegrody przymocowano również zwrotnicę. To raczej nietypowe rozwiązanie. Zazwyczaj znajduje się ona przy gniazdach. Na tym polega technika Vibration Control Terminal – metalowa płyta przymocowana do obudowy za pośrednictwem pianki ma zapobiegać przedostawaniu się drgań do filtra.

Step został dopracowany w najdrobniejszych szczegółach. Gniazda to pojedyncze terminale WBT, do których nawet widelki przykręca się z przyjemnością. Śruby mocujące głośniki nie wchodzą w MDF, tylko w nagwintowane metalowe tuleje, a między koszami a przednią ścianką umieszczono miękkie podkładki tu-

miące. Trzy śrubki pełnią też funkcję kołków, do których przytwierdzamy maskownicę. Dzięki temu przedniej ścianki nie szpecą otwory. Wewnętrzny materiał tłumiący został przycięty do odpowiednich kształtów, a nie wrzucony do skrzynek byle jak. Kable są grube i lutowane do głośników. W pudełku znajdziemy list gratulacyjny, gumowe i filcowe podkładki, które możemy przykleić do dolnych ścianek kolumn oraz... breloczek z poziomnicą. To aż przerażająca niemiecka perfekcja.

Przetworniki są prawdopodobnie takie same, jak w Tempo VI. Niskie i średnie tony odtwarza HHCM (Hyper Holographic Cone Midrange) z membraną o średnicy 11 cm. Niemiłe podbarwienia, kojarzone z metalowymi membranami, ma eliminować technika o nazwie ACD (Active Cone Damping). Kopułka to zmodyfikowana Vifa, wykonana na zamówienie Audio Physica.

Brzmienie

Step to w zasadzie odcięta górna część Tempo VI, których używam od kilku miesięcy. Byłem przygotowany, że dźwięk będzie identyczny za wyjątkiem basu. I nie pomyliłem się. Szukanie różnic mię-

żą zupełnie nic; że poczuję się, jakby ktoś wyłączył woofery w modelu podłogowym. Tak się jednak nie stało. Pierwsza dobra wiadomość: bas jest. Druga: konstruktorzy nie starali się wyciągać ze Stepów subwooferowych pomruków. A to oznacza, że niskie tony nie są głębokie, ale kiedy się pojawiają, są zwarte i czytelne.



Głośniki głośnikami, ale spójrzcie na frezy. To się nazywa perfekcja.



Nawet monitory muszą być odchylone do tyłu pod kątem 7 stopni.

wycinek przedstawienia. Trudno je za to winić. Ja na pewno nie narzekam, że nie mają basu jak dzwon. Jeśli komuś takiego potrzeba, może dokupić subwoofer albo zdecydować się na podłogówki. Jeżeli nie, to tylko się cieszyć – za 6260 zł dostanie monitory bardzo dobre w każdym innym aspekcie.

Konkluzja

Step III to esencja firmowego dźwięku Audio Physica. Trzeba się tylko pogodzić z brakiem najniższych pomruków. Albo wspomóc je subwooferem.

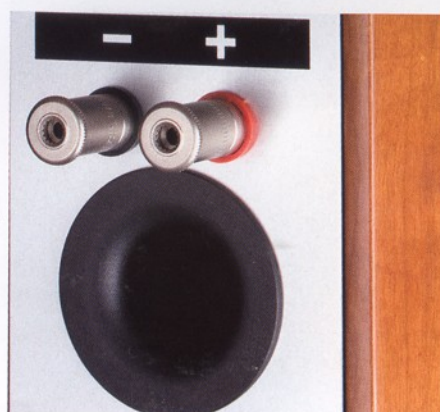
dzy tymi konstrukcjami w zakresie średnich i wysokich tonów to strata czasu. Otrzymujemy szybkość, dynamikę i rozdzielczość.

Brzmienie jest świeże i napowietrzone. Przez niedobór najniższych tonów może sprawiać wrażenie odchudzonego, ale cóż – jeżeli ktoś chce mieć te wszystkie atrakcje i konkretny bas, musi zainwestować dwa razy tyle.

Taka sama jak w Tempo VI jest również przestrzeń, a trzeba pamiętać, że w dużym stopniu ze względu na nią podłogowy model zakwalifikowaliśmy do hi-endu.

Najważniejsze pytanie brzmi jednak: co z basem? Otóż całkiem nieźle. Spodziewałem się, że w tym zakresie Step nie poka-

Vibration Control Terminal. Bardzo dobre gniazda i maleńki bas-refleks.



Audio Physic Step III

Dystrybucja: Audio System
Cena: 6260 zł

Dane techniczne

Skuteczność:	87 dB
Impedancja:	4 omy
Pasma przenoszenia:	55 Hz – 33 kHz
Rekomendowana moc wzm.:	10-120 W
Wymiary (w/s/g):	32/17,5/25 cm

Ocena

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●○●
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●